VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 35)**
- **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 40)**

z dnia 5 października 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 35)

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 40)

5 października 2016 r.

Komisje: Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Kultury i Środków Przekazu, obradujące pod przewodnictwem poseł **Elżbiety Kruk (PiS)**, przewodniczącej Komisji Kultury i Środków Przekazu, rozpatrzyły:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli digitalizacji dóbr kultury w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ewa Polkowska** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Jarosław Czuba** dyrektor generalny w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Michał Góras** dyrektor Biura Ministra Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Michał Merczyński** dyrektor Narodowego Instytutu Audiowizualnego, **Piotr Majewski** dyrektor Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów wraz ze współpracownikami, **Magdalena Kwietniak** Kierownik Sekcji Digitalizacji Materiałów Audiowizualnych Narodowego Archiwum Cyfrowego, **Małgorzata Rozbicka** dyrektor Narodowego Instytutu Dziedzictwa, **Tomasz Makowski** dyrektor Biblioteki Narodowej, **Waldemar Listowski** dyrektor Archiwum Polskiego Radia S.A., **Maciej Muzyczuk** dyrektor Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych Telewizji Polskiej S.A.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Gast**, **Joanna Góral**, **Eliza Kalita**, **Julia Popławska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Witam państwa. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum. Witam państwa posłów i zaproszonych gości: przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli – panią wiceprezes Ewę Polkowską, przedstawicieli ministerstwa kultury – panów dyrektorów Jarosława Czubę i Michała Górasa, przedstawicieli PR, TVP S.A., Narodowego Instytutu Audiowizualnego, przedstawicieli Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Narodowego Instytutu Dziedzictwa i przedstawicieli Biblioteki Narodowej, tych instytucji, które podlegały kontroli Najwyższej Izby Kontroli.

Przyznam szczerze, że ta kontrola jest trochę powodem do spotkania, ale mam nadzieję, że w odpowiedziach dowiemy się od przedstawicieli przywitanych przeze mnie instytucji o aktualnej sytuacji i potrzebach w tym zakresie. W sposób oczywisty będziemy też zainteresowani realizacją wyników kontroli, choć ocena NIK tej działalności jest pozytywna.

Porządek dzisiejszego posiedzenia to właśnie rozpatrzenie informacji NIK o wynikach kontroli digitalizacji dóbr kultury w Polsce. Porządek otrzymali państwo drogą mejlową. Czy są uwagi do porządku dziennego? Od tego powinnam była zacząć. Jeśli nie ma, to stwierdzam, że Komisje przyjęły porządek dzienny posiedzenia bez zmian. Przystępujemy więc do jego realizacji. Przede wszystkim bardzo proszę o przedstawienie informacji przedstawiciela NIK. Bardzo proszę, pani prezes.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Ewa Polkowska:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Otrzymali państwo od nas materiał pisemny. Chcieliśmy przedstawić państwu krótką informację na ten temat. Przedstawi ją wicedyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego pan Konrad Janiec, który mi towarzyszy. Oprócz pana dyrektora do państwa dyspozycji jest pani Iwona Sekuła – doradca prawny tego departamentu, ale także kontroler przeprowadzający kontrolę.

Jeśli państwo pozwolicie, tytułem wstępu powiem krótko kilka słów. Tak jak powiedziała pani przewodnicząca, wydaje nam się, że materiał – informacja z kontroli NIK dotycząca digitalizacji dóbr kultury w Polsce jest naprawdę doskonałym materiałem do wspólnej dyskusji na temat rozwoju, tego, co już zostało dokonane, skonsumowania wniosków, które są zawarte w naszej informacji o wynikach kontroli, dyskusji na temat przyszłości.

W ramach kontroli „Digitalizacja dóbr kultury w Polsce" skontrolowaliśmy 25 jednostek: MKiDN, 5 centrów kompetencji – tj. Narodowy Instytut Dziedzictwa, Bibliotekę Narodową, Narodowe Archiwum Cyfrowe, Narodowy Instytut Audiowizualny oraz Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. Skontrolowaliśmy także PR S.A., TVP S.A. oraz 17 beneficjentów – państwowe i samorządowe instytucje kultury i archiwa, więc wydaje się, że z punktu widzenia dostarczenia państwu materiałów do dalszej dyskusji, do oceny tego, co już było, ale także tego, jakie kroki podejmować na przyszłość w tej sferze, jest dobry dobór jednostek skontrolowanych.

NIK pozytywnie oceniła zintensyfikowanie działań Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, mające na celu digitalizację polskich dóbr kultury. Na wstępnym etapie digitalizacji bibliotek, archiwa i muzea oraz organizacje pozarządowe samodzielnie podejmowały projekty związane z tworzeniem i prezentacją w Internecie zasobów cyfrowych.

Minister kultury w 2007 roku uruchomił program „Dziedzictwo Kulturowe" a następnie w ramach WPR „Kultura +" uchwalonego w 2010 roku rozpoczął priorytet „Digitalizacja". Pełen proces digitalizacji polskiego dziedzictwa narodowego oraz tworzenie cyfrowych odwzorowań zabezpiecza dobra kultury przed degradacją oraz stwarza dodatkową możliwość udostępnienia kopii cyfrowych użytkownikom z całego świata poprzez internet.

Pozytywna ocena dotyczyła także oszacowana liczby dóbr kultury znajdujących się w instytucjach kultury prowadzonych lub współprowadzonych przez ministra, tj. około 64 tysięcy budynków ujętych w rejestrze zabytków, 12 milionów muzealiów, 260 km bieżących materiałów archiwalnych, 2,6 miliona materiałów bibliotecznych, 410 tysięcy godzin nagranych materiałów audialnych i 259 tysięcy audiowizualnych. Przy okazji należy powiedzieć, że zwracamy uwagę na to, że o ile zostały oszacowane przez ministra dobra kultury znajdujące się w podległych mu instytucjach kultury prowadzonych przez niego albo współprowadzonych, o tyle brakuje nam takich szacunków dóbr kultury znajdujących się w posiadaniu samorządowych instytucji kultury. Stąd wydaje się, że nie jest pełna wiedza ministra w zakresie potrzeb digitalizacji, jeśli chodzi o te dobra, które są w posiadaniu samorządowych instytucji kultury.

Właściwie określono kryteria doboru materiałów do digitalizacji w obszarze, który dotyczy instytucji prowadzonych lub współprowadzonych przez ministra, a także określono minimalne wymagania w zakresie standardów, zasad prowadzenia digitalizacji oraz parametrów technicznych, jakości wykorzystywanych skanów w ramach każdej kategorii zasobów.

W ocenie NIK nawet pełna realizacja założeń programu „Digitalizacja", zarówno pod względem efektów rzeczowych jak i finansowych, nie wyczerpuje potrzeb instytucji kultury i archiwów w zakresie digitalizacji dóbr kultury. W kontrolowanym przez nas okresie 2011-2014 na digitalizację dóbr kultury wydano około 197 mln zł, czyli zaledwie 8,4% szacowanej w 2009 roku kwoty, która ma być wykorzystana do roku 2020. Wtedy ta kwota była oszacowana w wysokości 2,6 mld zł. W związku z tym w naszej ocenie bez przyspieszenia działań przy utrzymaniu obecnego dobrego tempa prac zakończenie digitalizacji wybranych zbiorów w planowanym przez ministerstwo terminie do 2020 roku nie będzie możliwe.

Chcielibyśmy także zwrócić państwu uwagę na to, czego jeszcze brakuje w kontrolowanym przez nas obszarze – wypracowania nowego modelu udostępniania i wykorzystywania archiwizowanych zasobów kultury. Brakuje regulacji, która traktowałaby o narodowym zasobie archiwalnym. Jeśli chodzi o ten obszar funkcjonowania państwa w kontekście działań podjętych albo braku podjęcia skutecznych działań legislacyjnych, to zwracamy także uwagę na to, że byłoby dobrze, abyśmy jako państwo przyspieszyli likwidację barier prawnych ograniczających lub uniemożliwiających gromadzenie i udostępnianie w Internecie zdigitalizowanych zasobów. W szczególności mamy tu na uwadze utwory osierocone. Brak jest odpowiedniej regulacji w prawie autorskim i prawach pokrewnych. Ci państwo, którzy organizują tę część naszego systemu państwowego, doskonale wiedzą, z jakimi problemami się borykają.

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, będzie krótka prezentacja przez pana dyrektora. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Wicedyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego NIK Konrad Janiec:

Dzień dobry państwu. Chciałem przedstawić prezentację dotyczącą wyników kontroli „Digitalizacja dóbr kultury w Polsce". Będę starał się zwrócić uwagę na najważniejsze aspekty w naszej kontroli.

Może zaczniemy od tego, dlaczego w ogóle podjęliśmy tę kontrolę. NIK nigdy nie zajmowała się kompleksowo badaniem kwestii digitalizacji dóbr kultury w Polsce. To była pierwsza kontrola, którą prowadziliśmy w tym zakresie. Zwróciliśmy również uwagę na skalę zaangażowania środków z budżetu państwa. To jest około 200 mln zł. Zainteresowała nas również kwestia tego, że przez ostatnie kilkanaście lat do momentu, kiedy został uchwalony WPR „Kultura +" priorytet „Digitalizacja", digitalizacja była prowadzona w sposób samorzutny przez państwowe i samorządowe instytucje kultury. Nie było to skoordynowane. Poza programem ministra kultury, który – jak wspomniała pani prezes – wszedł w życie w 2007 roku, nie było takiej kompleksowej regulacji.

Czym jest digitalizacja – abyśmy wiedzieli, o czym rozmawiamy. Jest to wprowadzenie do pamięci komputera tradycyjnych materiałów bibliotecznych, archiwalnych w postaci danych cyfrowych metodą skanowania lub stworzenie kopii cyfrowych materiałów audiowizualnych. Jest to również sposób ochrony dóbr kultury, w tym tych najbardziej zagrożonych zniszczeniem: starych materiałów filmowych, materiałów bibliotecznych wydrukowanych na tzw. kwaśnym papierze, który ulega szybkiej degradacji. Szklane klisze fotograficzne, stare płyty fonograficzne, to wszystko jest przenoszone na zapis cyfrowy.

Ważnym elementem digitalizacji jest również udostępnienie odwzorowań dóbr kultury w celu przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, czyli umożliwienie korzystania z dóbr kultury osobom, które mieszkają w małych ośrodkach bądź ze względu np. na wiek, niepełnosprawność nie są w stanie dotrzeć w inny sposób do tych dóbr kultury.

Co kontrolowaliśmy? Proces digitalizacji polskiego dziedzictwa narodowego i tutaj skupiliśmy się na 3 aspektach: na efektach tego procesu, na stanie infrastruktury technicznej oraz – jak już wspomniałem – na kwestii upowszechniania zdigitalizowanych zasobów.

Pani prezes już wspomniała o tym, kogo kontrolowaliśmy. Chciałem tutaj tylko nadmienić, że kontrolą objęliśmy wszystkie centra kompetencji, których było 5. Były to centra działające w ramach programu „Kultura +". Jedno z tych centrów kompetencji pełniło funkcję operatora całego programu. Był to Narodowy Instytut Audiowizualny, tak że tutaj instytut występował jakby w dwóch rolach.

Teraz może przejdę do kwestii dotyczącej ustaleń. Podzieliliśmy to na kilka kategorii. Pierwsza dotyczy szacowania potrzeb. Już wspominaliśmy, że te potrzeby zostały oszacowane na ponad 2 mld zł, natomiast ważną kwestią jest tutaj to, że minister i na to chcielibyśmy zwrócić uwagę, nie oszacował kosztów, nie określił liczby dóbr kultury znajdujących się w samorządowych instytucjach kultury. Te szacunki, kwota ponad 2 mld zł, to, o czym wcześniej wspominała pani prezes, czyli te tysiące czy miliony muzealiów,

obejmowały tylko i wyłącznie instytucje prowadzone przez ministra bądź współprowadzone. Na to na pewno chcielibyśmy zwrócić uwagę.

Jakie były efekty digitalizacji? Efekty digitalizacji, czyli tego procesu realizowanego w ramach WPR „Kultura +" za okres od 2011 roku do 2014 roku, który był objęty badaniem, dotyczyły ponad 22 milionów skanów muzealiów, materiałów archiwalnych bibliotecznych. Tutaj ten wskaźnik został przekroczony o blisko 40%. Wskaźnik dotyczący godzin materiałów audiowizualnych również został zrealizowany w większej liczbie – nawet 16-krotnie. Było to ponad 8 tysięcy godzin materiałów audiowizualnych. Również wskaźnik dotyczący nowych pracowni do digitalizacji został przekroczony o ponad 45%. Stworzono 48 pracowni.

Jeżeli chodzi o ustalenia dotyczące udostępniania odwzorowań, to chciałem zwrócić uwagę, że przy udostępnianiu digitalizowanych materiałów wystąpiły ograniczenia wynikające z przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Ostatecznie na koniec 2014 roku udostępniono blisko 10 milionów skanów, tj. o ponad 30% mniej niż zaplanowano. Jednocześnie chcielibyśmy zwrócić uwagę, że już po zakończeniu kontroli proces legislacyjny w zakresie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych był prowadzony w Sejmie i finał był taki, że pod koniec listopada 2015 roku, czyli już po zakończeniu naszych czynności kontrolnych, ustawa o prawie autorskim została znowelizowana w tym zakresie, co zaznaczyliśmy również w informacji o wynikach kontroli.

Tutaj zebraliśmy najważniejsze nieprawidłowości, które udało nam się ustalić. Były to nieprawidłowości stwierdzone przez nas zarówno w centrach kompetencji, jak i u beneficjentów, których objęliśmy kontrolą. Jakościowa skala tych nieprawidłowości nie była duża, średnio dotyczyła około 30% jednostek, które były objęte kontrolą. Przykładowo dotyczyło to niezaewidencjonowania zespołów archiwalnych, niezrealizowania archiwizacji dokumentów elektronicznych, nieprawidłowego realizowania umów przez beneficjentów, kwoty wydatkowanych środków po upływie terminu określonego w umowie. Nie stwierdziliśmy tutaj jakichś wielkich nieprawidłowości. To było ponad 150 tys. zł. Przy skali zaangażowanych środków nieprawidłowości o wymiarze finansowym nie były duże.

Stwierdziliśmy również nieprawidłowości dotyczące nieprzestrzegania ustawy o zamówieniach publicznych czy niezrealizowanie umów zawartych z Narodowym Instytutem Audiowizualnym w zakresie udostępniania digitalizowanych materiałów.

Jaka jest nasza ocena całego procesu digitalizacji? Oczywiście jest pozytywna. Pani prezes też wspomniała, że pozytywnie oceniliśmy zintensyfikowanie działań ministra w tym zakresie. Pozytywnie oceniliśmy oszacowanie dóbr kultury, określenie kryteriów doboru. To było bardzo ważne, ponieważ przy tak dużej liczbie dóbr kultury do digitalizacji i przy ograniczonych środkach budżetowych, które mogą być na to przeznaczone, ważne było określenie w prawidłowy sposób kryteriów doboru tak, żeby te dobra kultury, które wymagają pilnej interwencji ze względu na stopień zużycia bądź ze względu na wartość, zostały zdigitalizowane w pierwszej kolejności i w ocenie NIK to udało się.

Oczywiście proces digitalizacji przebiega dosyć opornie. Tutaj szczególnie chcieliśmy zwrócić uwagę na to, że po 4 latach realizacji programu udało się zdigtalizować dobra kultury o wartości niecałych 200 mln zł. Zwracamy uwagę, że to jest niecałe 10% całej kwoty, którą samo ministerstwo oszacowało w 2009 roku jako potrzeby finansowe, które powinny być zrealizowane do 2020 roku.

Jeżeli chodzi o dalszą część oceny w zakresie efektów digitalizacji, to minister rozpoczynając program „Kultura +" nie dysponował pełną wiedzą na temat faktycznych potrzeb w zakresie digitalizacji. To jest to, o czym już na początku wspominałem, że te szacunki dotyczyły tylko instytucji prowadzonych bądź współprowadzonych przez ministra.

Wydaje nam się, że warto jeszcze zwrócić uwagę na kwestię dotyczącą ustalenia obrazu cyfrowego, skanu, jako miernika zdigitalizowanych zbiorów cyfrowych. Nieustalenie takiego miernika skutkuje w naszej ocenie brakiem jednoznacznej informacji o liczbie dóbr kultury faktycznie przeniesionych na nośniki cyfrowe i udostępnionych. Jeżeli książka ma 200-300 stron, to nie wiadomo jak liczyć, czy każdą stronę, czy dzieło. Tutaj są pewne problemy w tym zakresie, które naszym zdaniem powinny być ujednolicone.

Ocena w zakresie infrastruktury technicznej. W ocenie NIK działania ministra pozytywnie wpłynęły na rozbudowę sieci pracowni do digitalizacji zbiorów oraz liczbę repozytoriów materiałów cyfrowych. Jednak zwróciliśmy uwagę na nierzetelne zaplanowanie liczby nowych pracowni oraz nieokreślenie parametrów rodzaju sprzętu, oprogramowania komputerów.

Dosyć ważna sprawa. Zwracamy uwagę, że nie zapewniono własnych siedzib dla Narodowego Archiwum Cyfrowego i Filmoteki Narodowej. Te dwie instytucje wynajmowały pomieszczenia. W ocenie NIK nie gwarantowało to właściwego poziomu bezpieczeństwa plików cyfrowych.

Jeżeli chodzi o kwestię oceny w zakresie udostępniania odwzorowań, to minister nie wypracował nowego modelu udostępniania, rozpowszechniania, wykorzystania archiwizowanych zasobów kultury. Negatywna ocena dotyczy braku skutecznych działań legislacyjnych ministra, o czym już wcześniej państwu wspominaliśmy. Działania ministra w tym zakresie obejmowały jedynie prace nad projektem ustawy o narodowym zasobie audiowizualnym. Prowadzono konsultacje, dokonywano analiz. Jednak nie doprowadziły one do przekazania Radzie Ministrów projektu legislacyjnego w niniejszym zakresie.

Jeżeli chodzi o wnioski, to oczywiście NIK, o czym wcześniej wspominaliśmy, wnosi o przyspieszenie procesu digitalizacji dóbr kultury, wprowadzenie jako podstawowego miernika realizacji celów w priorytecie „Digitalizacja" jednostki inwentarzowej występującej w instytucjach kultury oraz powiązanie tego miernika z liczbą wykonanych skanów, a także przygotowanie i zapewnienie wdrożenia rozwiązania, które operatorowi projektu „Digitalizacja" pozwoliłoby dokonywać weryfikacji zobowiązań beneficjentów, wynikających z obowiązku utrzymania trwałości projektów po zakończeniu programu „Kultura +". Taki obowiązek trwa przez 5 lat. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Zanim rozpocznę dyskusję, poproszę jeszcze przedstawiciela ministra kultury. W szczególności prosiłabym o przedstawienie nam realizacji wniosków pokontrolnych NIK, ale oczywiście nie tylko, również potrzeb w tym zakresie, jakie widzi ministerstwo i przedstawienie działań, jakie planuje podjąć. Bardzo proszę i proszę przedstawić się.

Dyrektor Departamentu Mecenatu Państwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Dydo:

Dzień dobry państwu. Maciej Dydo – dyrektor Departamentu Mecenatu Państwa MKiDN. Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, za oddanie głosu ministerstwu.

Oczywiście zagadnienie digitalizacji to jedno z zasadniczych wyzwań zarówno organizacyjnych, jak i budżetowych. Chyba nie muszę państwa przekonywać, że szacunki na poziomie 2 mld 400 mln zł nie były możliwe do realizacji w ciągu 5 lat. W dalszym ciągu digitalizacja pozostaje jednym z największych wyzwań, jeżeli chodzi również o kwestię alokacji środków na ten cel.

Jeżeli chodzi o realizację rekomendacji, które NIK przedstawiła we wnioskach pokontrolnych, mogę państwa zapewnić, że ministerstwo kultury w dalszym ciągu kontynuuje prace nad digitalizacją. Obecnie podstawowym źródłem finansowania jest Program Operacyjny „Polska Cyfrowa", w którym do roku 2020 zostało zabezpieczone 400 mln zł, z czego w pierwszym naborze już zostało alokowane 94 mln zł. Kolejne nabory będą prowadzone i wiemy o tym, że instytucje kluczowe dla digitalizacji, w tym centra kompetencji, będą aplikowały w kolejnych naborach o finansowanie projektów związanych z digitalizacją zasobów kultury. Komplementarnym, uzupełniającym rozwiązaniem dla mniejszych podmiotów, a przede wszystkim dla samorządowych instytucji kultury, organizacji pozarządowych oraz kościołów i związków wyznaniowych jest w zakresie digitalizacji archiwów oraz innych obiektów program ministra, który został uruchomiony w tym roku „Kultura Cyfrowa". W tym roku miał alokację 8 mln zł. Oprócz tego Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych uruchomiła dwa programy dedykowane wyłącznie archiwom – jeden z nich dla państwowego zasobu archiwalnego, drugi dla archiwów społecznych, dla niepaństwowego zasobu archiwalnego. Ministerstwo przeznaczyło również środki w wysokości około 2,5 mln zł na finansowanie i rozwój centrów kompetencyjnych,

a więc 5 podmiotów, które zajmują się tworzeniem standardów oraz edukacją i co ważne – przechowywaniem zdigitalizowanych zbiorów.

Muszę również zaznaczyć, że w związku z tym, że jest przygotowywana „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju", która prowadzona przez Ministerstwo Rozwoju ma wyznaczyć zasadnicze kierunki alokacji środków związanych z rozwojem, w tym również uwzględniających potrzeby kultury i dziedzictwa narodowego, ministerstwo kultury zaproponowało włączenie odrębnego priorytetu, który nazwaliśmy „Digitalizacja i rozwój kultury cyfrowej", w którym zakładamy finansowanie działań w sposób systemowy. Ministerstwo Rozwoju zaaprobowało ten priorytet. Po przyjęciu „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju", czego spodziewamy się jeszcze w tym roku, wkrótce, natychmiast w ministerstwie kultury zostaną rozpoczęte prace nad zbudowaniem nowej strategii dotyczącej digitalizacji zasobów kultury, która przede wszystkim będzie obejmowała tworzenie repozytoriów, zapewnienie systemowego rozwiązania dla bezpiecznych repozytoriów wieczystego przechowywania cyfrowych zasobów dziedzictwa kulturowego, ale również tworzenie dalszych, możliwie otwartych zasobów cyfrowych w oparciu o wypracowane kryteria doboru zasobów do cyfryzacji, działania centrów kompetencji, zwiększanie wykorzystywania zasobów cyfrowych przez różne grupy docelowe, m.in. właśnie w ramach programu ministra kultury „Kultura Cyfrowa", oraz systematyczne rozwijanie katalogów zbiorów dostępnych w formie cyfrowej, tzn. przede wszystkim wprowadzenie narzędzia umożliwiającego statystykę dotyczącą digitalizacji zasobów kultury.

Jeżeli chodzi o rekomendację drugą, tzn. podjęcie działań zmierzających do wprowadzenia jako podstawowego miernika realizacji celów w priorytecie „Digitalizacja" jednostki inwentarzowej występującej w instytucjach kultury oraz powiązanie tego miernika z liczbą wykonanych skanów, to niezwłocznie po otrzymaniu rekomendacji ministerstwo przekazało taką dyspozycję do Narodowego Instytutu Audiowizualnego, który był operatorem priorytetu „Digitalizacja" i który w oparciu o posiadane materiały dokonał właśnie takiej systematyki. Już w nowym raporcie sprawozdawczym ta systematyka została przekazana odpowiednim organom, w tym Ministerstwu Finansów.

Jeżeli chodzi o rekomendację dotyczącą zmian prawa autorskiego, w zasadzie zostało to już omówione przez państwa. Chciałem tylko powiedzieć, że nowelizacja dotyczyła nie tylko wdrożenia rozwiązania związanego z wykorzystywaniem dzieł osieroconych, ale również korzystania z dzieł out-of-commerce. Umożliwiła również określonym podmiotom, których katalog rozszerzyła na podstawie wyjątku bibliotecznego, cyfryzację, tworzenie kopii cyfrowych utworów na rzecz zachowania zbiorów. Można powiedzieć, że po raz pierwszy od 10 lat, czyli od momentu wejścia Polski do UE, dokonano w Polsce znaczącej rewizji wdrożenia zasadniczej dyrektywy dotyczącej prawa autorskiego, która wprowadza możliwość definiowania przez państwa członkowskie dozwolonego użytku publicznego.

Jeżeli chodzi o rekomendację dotyczącą przygotowania i zapewnienia wdrożenia rozwiązania, które pozwoliłoby operatorowi priorytetu „Digitalizacja" dokonywać weryfikacji zobowiązań beneficjentów, wynikających z obowiązku utrzymania trwałości projektów, a więc tego okresu 5-letniego, to dokonaliśmy w ministerstwie analizy umów zawieranych z beneficjentami. W ocenie naszych służb prawnych obowiązujące w umowach rozwiązania legislacyjne w wystarczającym stopniu zabezpieczają trwałość tych projektów. Dokonaliśmy jakby audytu wewnętrznego i upewniliśmy się, że rozwiązania stosowane przez Narodowy Instytut Audiowizualny były prawidłowe, że wszyscy beneficjenci, którzy otrzymali środki w ramach priorytetu „Digitalizacja", mają obowiązek zapewnić trwałość projektu przynajmniej przez okres 5 lat.

Rekomendacja dotycząca wykazywania w sprawozdaniach z wykonywania projektu wieloletniego „Kultura +" informacji dotyczących realizacji wszystkich wskaźników ujętych w matrycy logicznej priorytetu „Digitalizacja" została wdrożona. W sprawozdaniu z wykonywania projektu wieloletniego za rok 2015 zostały ujęte wszystkie wskaźniki z matrycy logicznej priorytetu „Digitalizacja", czyli liczba stworzonych pracowni digitalizacyjnych, liczba wykonanych skanów, liczba godzin zdigitalizowanych materiałów audiowizualnych oraz liczba udostępnionych skanów.

W zakresie rekomendacji, która dotyczyła uzyskiwania przez ministra kultury informacji o zasobach kultury digitalizowanych przez samorządowe instytucje kultury, zostały wykonane dwie czynności. Po pierwsze – zwrócono się do marszałków województw z prośbą o przesłanie informacji dotyczącej nakładów dokonywanych w ramach samorządowych instytucji kultury prowadzonych przez marszałków i takie informacje zostały zagregowane. W tej chwili są analizowane i na tej bazie zostanie przygotowany nowy formularz, ponieważ marszałkowie przesłali je w bardzo różny sposób. Chcielibyśmy zunifikować tę informację i na podstawie formularza, który zostanie wysłany w przyszłym roku, dane będą agregowane w jednolity sposób i będą przez nas wykorzystywane do prowadzenia polityki, a więc wspierania przede wszystkim tych obszarów, jakie uznamy za niedoinwestowane w tym zakresie. Jest jeszcze jedno działanie, które podjęliśmy. Wystosowaliśmy do GUS prośbę o zreformowanie formularzy, które służą agregowaniu danych dotyczących kultury, o poszerzenie tych formularzy o informacje dotyczące liczby i charakteru zdigitalizowanych obiektów również w samorządowych instytucjach kultury. W przyszłym tygodniu w moim departamencie odbywa się spotkanie moich pracowników, mnie i przedstawicieli GUS, gdzie zaczynamy prace właśnie nad reformą tych formularzy w taki sposób, żeby również uwzględnić wskazania NIK. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Gdyby ktoś z państwa gości z tych innych obecnych instytucji miał coś do dodania, to zapraszam i proszę się przedstawić. Proszę bardzo.

Dyrektor Narodowego Instytutu Audiowizualnego Michał Merczyński:

Michał Merczyński – Narodowy Instytut Audiowizualny. Byliśmy operatorem projektu, który był – nie boję się tego powiedzieć proszę państwa – początkiem systemu digitalizacji w Polsce. Takie było znaczenie tego przedsięwzięcia, ponieważ z tego, co mówili przedstawiciele NIK, ale także z tego, co państwo doskonale wiecie, wcześniej te działania były albo jednoroczne albo rozproszone i nie miały żadnego mocnego zaplecza finansowania tego, bo 120 mln zł na tych kilka lat to była znaczna kwota jak na cały proces, jak i nie miały umocowania w znakomitych instytucjach, które obok Narodowego Instytutu Audiowizualnego stały się także centrami kompetencji. Każde z nich w swoim zakresie przygotowywało sposoby funkcjonowania i relacji z podmiotami, a także samodzielnie działało w tym zakresie.

Myślę, że dzisiaj digitalizacja to jest rodzaj jednego z najważniejszych wyzwań, które stoją nie tylko przed polską kulturą, więc dobrze, że ten program się odbył, natomiast ten proces cały czas jest na początku swojej jednoznacznej drogi. Teraz tak – albo wykonamy pewien skok, który jest niezbędny albo nie. „Polska Cyfrowa” to program wieloletni, czyli kolejny wehikuł kilkuletni. Dzisiaj mamy program ministra, który trwa rok i to jest takie – przepraszam za kolokwializm – cykanie. „Polska Cyfrowa”, czyli program, który ma być czy jest programem do roku 2020, zakłada, tak jak powiedział pan dyrektor, kilkaset milionów złotych. Kilkaset milionów złotych będzie zainwestowanych w to przedsięwzięcie. Jest nadzieja na to, że do roku 2020 może nie spełnimy założenia, które określono w strategii digitalizacyjnej 2009-2020, ale znacznie się do tego przybliżymy.

W międzyczasie oprócz tych mechanizmów, które trwały w ramach WPR czy programu wieloletniego, powstało kilka inwestycji, jak chociażby budynek Narodowego Instytutu Audiowizualnego, który w pełni jest przystosowany do tego, aby te wszystkie wytworzone zdigitalizowane dobra pokazywać na miejscu w najlepszej jakości, jeśli chodzi przede wszystkim o kulturę audiowizualną. Gościliśmy Komisję i wielu z państwa było w naszej siedzibie. Powiem tylko, że jest to jedyna sala w Warszawie, która dysponuje systemem Dolby Atmos i projekcją każdego nagranego na taśmę filmową albo na nośniki magnetyczne i audialne dokumentu audiowizualnego. Dysponujemy również specjalną pracownią digitalizacyjną, też jedyną w Polsce. Gdyby państwo chcieli dzisiaj zdigitalizować taśmę ósemkę, to tylko u nas, szesnastkę – tak. Jeśli nie, to trzeba jechać do Pragi, więc to jest rzeczywiście wyposażone w sposób znakomity. Plus mediateka – kilkanaście stanowisk, gdzie można oglądać rzeczy, które nie są udostępnione w „Ninatece”.

Tutaj dochodzę do clou mojej wypowiedzi. Nie mogę się zgodzić z opinią NIK, że nie stworzono systemu udostępniania. „Ninateka". Proszę państwa, to jest modelowy przykład, to jest medium publiczne. To jest przykład tego, w jaki sposób dzisiaj w internecie udostępniać na najwyższym poziomie zdigitalizowane materiały audiowizualne każdego rodzaju, udostępniać je w sposób powszechny, udostępniać je w sposób legalny i udostępniać je zgodnie z prawem autorskim dla wszystkich beneficjentów tego systemu.

W tej chwili mamy tam ponad 6 tysięcy materiałów, które są dostępne online, 24 godziny na dobę w każdym miejscu, pod każdym kątem, pod każdą szerokością geograficzną. Zadbaliśmy o to, że te materiały mają licencję, która jest otwarta poza Polskę. To jest nie bez znaczenia. Wiele z nich to takie materiały, które są tłumaczone. Jeżeli np. są to filmy, to jest wersja anglojęzyczna, a więc napisy.

Jako centrum kompetencji poszliśmy dalej myśląc o tym, co można zrobić unikalnego w udostępnianiu w sieci, bo dzisiaj sieć jest i piekłem, i niebem. Jest po prostu miejscem, gdzie znajduje się wszystko i nie ma też jakby żadnych ograniczeń pod względem, że tak się wyrażę, dobra i zła.

Co stworzyła „Ninateka"? „Ninateka" dąży do tego, aby stworzyć coś, co nazwalibyśmy kolekcjami czy bibliotekami XXI wieku. Posługujemy się nie mediami społecznościowymi, tylko najbardziej klasyczną z możliwych stroną internetową, która mieści w sobie paradygmat pokazywania małych dzieł, dużych dzieł, fragmentów i czegoś co nazywamy dziedzictwem kulturowym. Kolekcja zaś jest takim specjalnym wyborem pewnego zbioru tych materiałów, który poddajemy szczególnym opracowaniom. Powiedziałbym, że tak jak w Bibliotece Narodowej są zbiory szczególne, to w ramach naszej „Ninateki" też mamy coś w rodzaju zbiorów szczególnych. Podam państwu przykład tylko jednej kolekcji, którą stworzyliśmy, a więc „Trzech Kompozytorów". To są wszystkie utwory Krzysztofa Pendereckiego, Witolda Lutosławskiego i Henryka Mikołaja Góreckiego, które można słuchać w całości online wszędzie na świecie. Trzeba tylko mieć dobry dostęp do internetu. Podam tylko jeden przykład z tej kolekcji, który jest czymś, co świadczy o jej unikalności. Proszę państwa, opera „Czarna maska" Krzysztofa Pendereckiego, którą skomponował w latach 80., miała kilka realizacji scenicznych. Nigdy nie wyszła na płycie winylowej, nigdy nie wyszła na płycie CD i nigdy nie została wydana na DVD, Blu-ray'u czy gdziekolwiek. Dzisiaj jedynym miejscem na świecie w tej chmurze wirtualnej jest „Ninateka", gdzie po prostu można znaleźć tę operę, jest tam dostępna cały czas.

W ramach tego projektu, który był takim pilotażem, udało się także zdobyć środki w budżecie ministra kultury na opłacenie praw autorskich, co podkreślam, bo w strategii było napisane, żeby udostępniać w sposób otwarty, ale legalny. My zawsze stoimy w tym rozkroku anarchistyczno-legislacyjnym. Z jednej strony uważamy, że wszystko musi się znaleźć w sieci, ale respektujemy prawa autorskie i to jest coś, co jest niezwykle ważne i istotne.

Chcę jeszcze powiedzieć, że nie wiem, jakie umowy nie zostały zrealizowane, jeśli chodzi o udostępnianie, co znalazło się w raporcie NIK, jeżeli chodzi o Narodowy Instytut Audiowizualny. Ja takich przypadków nie odnotowuję. Być może chodzi o to, że nie są wyczyszczone wszystkie kwestie praw autorskich tych materiałów, które do nas docierały jako efekt programu, ale te materiały możecie państwo oglądać w naszej siedzibie na miejscu.

Na sam koniec chciałem się jeszcze odnieść do kwestii, która dotyczy właśnie „Polski Cyfrowej" i tego, co pan dyrektor powiedział o środkach, które już jak gdyby zostały zagospodarowane. Tutaj widzę pewien niepokój, ponieważ w ubiegłym roku złożono projekty na znacznie większą kwotę, a przy tym one tworzyły pewien komplementarny system, bo TVP złożyła swój wniosek, PR złożyło swój wniosek. Do pewnego momentu pracowaliśmy wspólnie, potem każdy poszedł swoją drogą. Polski Instytut Sztuki Filmowej, Filmoteka Narodowa i zespoły filmowe złożyły swój wniosek i Narodowy Instytut Audiowizualny złożył swój wniosek. Wniosek Narodowego Instytut Audiowizualnego to ASIA. To jest automatyczny rodzaj indeksu wszystkich materiałów audiowizualnych, które zostaną zdigitalizowane i rodzaj bramki, przez którą wchodziłoby się na te wszystkie zasoby – nie na serwery Narodowego Instytutu Audiowizualnego, tylko na serwery telewizji, radia i poszczególnych zespołów filmowych. Dzisiaj, niestety, jesteśmy

w takim momencie, że komisja, która kwalifikowała te środki w Ministerstwie Cyfryzacji, w czerwcu zakwestionowała projekt PISF i oni się odwołują, a niedawno, niestety, został zakwestionowany projekt Filmoteki Narodowej i nasz. Odwołujemy się od tej decyzji, ponieważ gdyby zostały zrealizowane wszystkie elementy, o których mówię, to jest to pewien rodzaj komplementarnego systemu udostępniania, co jest niezwykle ważne, bo archiwa to jest przyszłość a nie przeszłość i powinniśmy z nich korzystać w sposób jak najbardziej powszechny i ogólnie dostępny. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Czy ktoś jeszcze z państwa chce zabrać głos? Bardzo proszę i proszę się przedstawić.

Dyrektor Biblioteki Narodowej Tomasz Makowski:

Tomasz Makowski – Biblioteka Narodowa. Szanowni państwo, my otrzymaliśmy pozytywną, jak państwo widzieli, ocenę NIK. Chciałem odnieść się do tego, co wydarzyło się po kontroli, o czym też mówił pan dyrektor. Główna obawa, co zresztą było tutaj wyrażone, dotyczy tego, czy do 2020 roku rzeczywiście uda nam się zdigitalizować tyle, ile zostało zamierzone. Szczęśliwie, jeśli chodzi o biblioteki, to powinno się to udać.

W zeszłym roku BN zdigitalizowała ponad 800 tysięcy jednostek. W tej chwili Polona, czyli główna biblioteka, najpopularniejsza biblioteka cyfrowa liczy 1 milion 600 tysięcy i wydaje się, że do 2020 roku rzeczywiście zamierzone wskaźniki zostaną osiągnięte. Rocznie jest to mniej więcej 17,5 mln skanów. W tej chwili jest to jedna z najszybciej rozwijających się bibliotek na świecie.

„Polska Cyfrowa" jest dużą szansą dla wszystkich tego rodzaju inicjatyw. Szczęśliwie w programie administracji udało się uzyskać znaczące finansowanie dla projektu, który zbiera wszystkie inicjatywy biblioteczne udostępniając poprzez jedną bramkę to wszystko, co już jest naszym dziedzictwem digitalizacyjnym. To, co biblioteki wykonały od lat 90., to jest dziedzictwo, z którego powinniśmy korzystać.

W przypadku zbiorów bibliotecznych odmiennie niż w muzeach czy w archiwach mamy do czynienia w dużym stopniu z obiektami powtarzalnymi. Książki powtarzają się w wielu bibliotekach i oczywiście digitalizacja centralnej biblioteki państwa, narodowej książnicy, jest bardzo ważna ze względu na dostęp do tego, co i inne biblioteki w dziewięćdziesięciu paru procentach u siebie posiadają. Powinniśmy też pamiętać, że biblioteki posiadają zbiory również o charakterze unikatowym. Są to rękopisy, jest to grafika, są to rysunki czy książki o szczególnym znaczeniu. Inaczej będziemy traktować tę samą książkę z księgozbioru królewskiego i ona może się powtarzać w wielu bibliotekach, inaczej powtarzający się tekst sprzed 10 czy 20 lat.

Rzecz najważniejsza to, że BN skutecznie realizuje zadanie dotyczące zabezpieczenia dziedzictwa piśmiennego. W tej chwili dziennie około 2 tysięcy książek, czasopism i innych obiektów trafia do Polony i widzimy, jak mocno wzrasta wykorzystanie tego zasobu. Dzięki digitalizacji po prostu możemy otworzyć magazyny, które są zamknięte w sposób oczywisty dla wszystkich i to jest zysk ogromny.

Ostatnia sprawa. Światowa Organizacja Bibliotekarska w uznaniu dla wszystkiego, co uczyniła BN dla digitalizacji, przed kilkoma miesiącami przegłosowała funkcję centrum kompetencji dla Europy Środkowej i Wschodniej dla BN. W tej chwili jesteśmy koordynatorem nie tylko na poziomie kraju, ale także na poziomie tej części Europy w zakresie gromadzenia, przechowywania, standardów, szkoleń. Jest to dla nas ogromne wyróżnienie, dlatego że jest to teren od Niemiec aż po Ural. Jest to dla nas rzeczywiście duże zadanie, które chcemy dobrze spełnić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Dyrektor Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych Telewizji Polskiej S.A. Maciej Muzyczuk:

Maciej Muzyczuk – TVP. Reprezentuję Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych, czyli telewizyjne archiwum. Chciałem powiedzieć, że telewizja jest bodaj największym beneficjentem Programu Operacyjnego „Polska Cyfrowa", gdyż uzyskaliśmy potężne

dofinansowanie na digitalizację i rekonstrukcję ponad 800 tytułów. W przypadku TVP uzyskane pieniądze i to, co z nimi zrobimy, to jest zaledwie kropla w morzu potrzeb. Przez 3 lata uda nam się zrekonstruować i zdigitalizować ponad 800 tytułów ważnych dla polskiej kultury. To są filmy fabularne, tak jak pierwsze filmy Krzysztofa Kieślowskiego, to są seriale tak bardzo osadzone w naszej pamięci jak „Czterdziestolatek".

Jednak chciałem zwrócić uwagę na to, że w zbiorach archiwalnych TVP jest w tej chwili ponad 540 tysięcy pozycji, z czego w ciągu 6 lat udało się zdigitalizować, czyli przenieść do formy cyfrowej, około 60 tysięcy pozycji. Zbiory archiwalne TVP są zarejestrowane na taśmie światłoczułej, która dosyć dobrze znosi upływ czasu, ale większość zbiorów, ponad 400 tysięcy pozycji, to są zbiory zarejestrowane na taśmie magnetycznej, która ulega bardzo szybkiej degradacji. W związku z tym trwa u nas wyścig z czasem po to, aby zdigitalizować zbiory z taśmy magnetycznej i przenieść do formy cyfrowej, finalnie do formy plikowej. Telewizja musi wydać na to potężne pieniądze. Na razie digitalizacja odbywa się ze środków własnych. Do tej chwili wydaliśmy na to mniej więcej 40 mln zł. Chciałem państwu zwrócić uwagę na to, że środki abonamentowe, które pozyskuje TVP, to nie są tylko pieniądze na emisję programu, ale także na to, żeby zachować tę spuściznę, która, jak mówię, przekracza 500 tysięcy pozycji programowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Dyrektor Archiwum Polskiego Radia S.A. Waldemar Listowski:

Waldemar Listowski, jestem dyrektorem Archiwum Polskiego Radia. Chciałbym krótko odnieść się do kilku wypowiedzi, które padły na tej sali.

Pierwsza rzecz. Oczywiście wyniki ostatniej kontroli obejmowały tylko bardzo wąski wycinek digitalizacji i tutaj nie do końca mogę się zgodzić z tym, że digitalizacja ruszyła z budową Narodowego Instytutu Audiowizualnego. Proszę państwa, PR prowadzi ten proces już od wielu lat – oczywiście w swoim zakresie, jeśli chodzi o digitalizację nagrań audialnych. Podam tylko suche liczby. W swoim zasobie mamy opisanych metadanymi około miliona nagrań, z czego pięćset kilkadziesiąt tysięcy ma już postać cyfrową. Jeśli te liczby zestawimy z tym, co udało się zrobić w ramach programu „Kultura +" czy innego, są to niewielkie procenty tego, co realizowało PR siłą własnych środków, o czym przed chwilką mówił dyrektor Muzyczuk z telewizji. Mówiąc słowami klasyka po prostu robiliśmy swoje. Jest też ważne, żeby podkreślić, że te procesy biegną. Nie do końca bym się zgodził, że w sposób nie do końca zaplanowany i taki trochę niescentralizowany. My w swoim działaniu mamy prosty plan – wszystkie nagrania oryginalne mają być zdigitalizowane i scyfryzowane i ten proces skończymy, jeżeli oczywiście znajdą się środki, o których tu wszyscy zawsze mówimy, w ciągu 3-4 lat maksymalnie.

Ja wielokrotnie kontestuję słowa: centrum kompetencji. Centrum kompetencji, jeżeli chodzi o nagrania audialne – przepraszam – jest w PR. My rocznie potrafimy zrobić 50 do 100 tysięcy plików. Tego nikt w Polsce nie robi, a próbujemy tworzyć jakieś centra w innych miejscach, które nie mają doświadczenia ani możliwości, podczas gdy tam jest gotowa fabryka do tego typu prac i do wykorzystania tego typu ćwiczeń.

W każdym razie chciałem tutaj powiedzieć, że proces digitalizacji w PR jest już praktycznie w końcowej fazie. To jest tylko kwestia finansowania, odpowiednich środków na to.

Odrębny problem, który jest do poruszenia, tu wybrzmiewał, ale nie jest do końca jasno powiedziany. Po cóż nam digitalizacja poza utrwaleniem w postaci cyfrowej, żeby zachować jakieś bezpieczeństwo? Wielokrotnie mówimy tu o udostępnianiu, o tym, żeby zasypywać miejsca wykluczenia kulturowego itd. W przypadku radia, telewizji i tego produktu, chociaż oczywiście w innych wydawnictwach również, prawa autorskie są podstawowym elementem. Co z tego, że mam 500 tysięcy nagrań? Jeżeli chciałbym powiesić wszystko (kolokwialnie ujmując) na stronie internetowej przy maleńkim szacunku, że pozyskanie praw będzie kosztowało 1000 zł, to każdy kto pomnoży 500 tysiąc razy 1000 zł, otrzyma 500 mln zł. Takich pieniędzy nie ma w Polsce. W związku z tym muszą być prowadzone chociażby takie prace, jakie wskazał dyrektor Merczyński, o 3 kompozytorach, gdzie udaje się upublicznić tego typu nagrania, ale mówimy nie o tysią-

cach tylko o 100, o 80 nagraniach i to jest ta skala, proszę państwa. Jeżeli więc chcemy mówić o digitalizacji czegoś, co się dzieje w państwie, to musimy wiedzieć, że to będą kopie cyfrowe, które w większości przypadków będą leżały, będą wykorzystywane w postprodukcji, natomiast żeby je upublicznić w taki a nie inny sposób nie naruszając reguł prawa autorskiego potrzebne są potężne nakłady. Już nie mówię o prawach producenckich, ale przede wszystkim o prawach wykonawczych. Przykładowo mamy Teatr PR i musimy zapłacić autorom, wykonawcom za nowe pole eksploatacji, jakim jest internet. To samo dotyczy utworów muzycznych itd., nie będę rozwijał tego wątku. To jest podstawowy problem.

Ten problem również został zbagatelizowany w Programie Operacyjnym „Polska Cyfrowa". Proszę państwa, poddziałanie 2.3.2., do którego zresztą przystąpiło też radio, ma bardzo świetny tytuł: „Udostępnianie dóbr kultury", tylko proszę zauważyć, że tam nie może być kwalifikowanym kosztem ani złotówka kosztu pozyskania praw autorskich. To o jakim udostępnianiu my mówimy? Możemy zdigitalizować i położyć na półkę. Mając na uwadze to, że jest to świetna okazja, żeby ten proces, o którym wspomniałem przed chwileczką, tak zdynamizować, żeby nawet w ciągu 2 lat powiesić na sztandarach, że PR już ma zdigitalizowany cały milionowy zbiór, musielibyśmy uciekać w dół, bo warunkiem jest udostępnienie tego w internecie. W związku z tym nie zrobimy 150 tysięcy nagrań, tylko 15 tysięcy nagrań. To jest jak gdyby skala tego, że nie ma środków na pozyskanie. Program się pięknie nazywa, natomiast efektywność w skali państwa będzie mizerna. W tej chwili nie mówię za muzea, bo tam być może prawa autorskie już powygasały i nie ma z tym większego problemu, natomiast w przypadku rozgłośni radiowych, telewizji to jest problem podstawowy, żeby wejść do tej sfery – finansowanie tego typu procesów. Pomijam inne działania programowe, bo oczywiście czasami chcemy jeszcze, niestety albo stety, zarabiać i w związku z tym działania programowe muszą być na to ukierunkowane. Przepraszam, nawet wręcz musimy zarabiać, żeby coś wydać. Nie możemy powiesić tego na stronie internetowej, bo chcemy wydać jakąś płytę i coś dołożyć do tego biednego abonamentu. Jest z tym związanych szereg elementów, na które trzeba mieć bardzo szerokie spektrum patrzenia. Nie wiem, czy Program Operacyjny „Polska Cyfrowa" może zmienić swoje założenia czy też nie, ale on nie rozwiązuje pewnych problemów, z którymi się borykamy, a PR też wykłada z własnej nie za dużej skarbonki te pieniądze wiedząc, że to, co mamy w swoich archiwach, jest dobrem nie do odtworzenia, bo tylko u nas ono się znajduje. To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z zaproszonych gości chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor Narodowego Instytutu Dziedzictwa Małgorzata Rozbicka:

Dzień dobry państwu. Małgorzata Rozbicka – Narodowy Instytut Dziedzictwa. Główną troską instytutu są zabytki polskie, zabytki nieruchome, zabytki ruchome i nieruchome archeologiczne, które są chronione w ramach rejestru zabytków, ale również ewidencjonowane.

Jeśli państwo pozwolą, chciałabym się odnieść do dwóch spraw, które zostały poruszone przede wszystkim podczas kontroli NIK i zasygnalizowane, tj. podjęcie działań w celu i przyspieszenia procesu wytwarzania i digitalizowania pełnych informacji o zabytkach oraz kwestie ich upowszechnienia. Chciałabym powiedzieć, że od tego czasu, bo kontrola miała miejsce w 2014 roku, bardzo wiele zostało uczynione. NID administruje centralną bazą danych o zabytkach. W tej bazie znajduje się repozytorium, w którym w tej chwili udało nam się już w 100% objąć całą dokumentację dotyczącą rejestru zabytków, czyli wszystkich decyzji dotyczących obiektów istniejących, obiektów skreślonych z rejestru, obiektów nieistniejących, zatem pełne spektrum.

Ponadto na bazie programu INSPIRE i pewnych struktur, które obejmował ten program, został również zbudowany system: geoprzestrzenna baza danych. W tej chwili jest dostępny serwis mapowy, gdzie właściwie wszystkie zabytki rejestrowe można obejrzeć w internecie przechodząc od skali makro poprzez mikro do poszczególnego obiektu z informacją na jego temat.

Jeśli chodzi o upowszechnianie, to w tym roku w kwietniu została uruchomiona nowa, bardzo nowoczesna strona internetowa NID: www.zabytek.pl, na której znajduje się ponad 20 tysięcy obiektów z opisem, w tym część z bardzo szczegółowym i profesjonalnym i nad tym kolejno pracujemy, w tym część w języku angielskim. Ta strona została sprzężona również z geoportalem, czyli można oglądać zabytek tam, gdzie dysponujemy modelami 3D, w tejże formie, jak również sprawdzić jego ulokowanie w terenie. Oczywiście planujemy i w miarę naszych możliwości będziemy kontynuować sprawę upowszechnienia zabytków w ten sposób.

W naszej sytuacji sprawa jest o tyle delikatna, że wydaje nam się, że słuszne jest, aby ludzie osobiście odwiedzali zabytki. W związku z tym nasza strona jest tak pomyślana, żeby zachęcić osoby do ich odwiedzania a nie zastępować ich osobistego przeżycia.

Chciałam powiedzieć, że podjęliśmy próbę przystąpienia do programu „Polska Cyfrowa". W każdym razie będziemy próbować i na tej bazie planujemy dalszy rozwój, związany również z budową sieci, która pozwoli na współpracę naszej bazy danych z wojewódzkimi urzędami konserwatorskimi, czyli po prostu wspólne tworzenie tejże bazy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze? Proszę bardzo.

Dyrektor Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów Piotr Majewski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo. Nazywam się Piotr Majewski, reprezentuję Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. W kontroli przeprowadzonej przez NIK zostaliśmy ocenieni pozytywnie, co nie znaczy, że proces digitalizacji w muzeach nie wymaga zgłoszenia kilku uwag i komentarzy, także uwag pod naszym adresem.

Przede wszystkim nasze centrum kompetencji jest centrum najmłodszym, ostatnim z tzw. centrów kompetencji powołanych w ramach WPR „Kultura +". Nasza specyfika, jeśli mogę użyć takiego słowa, polega na tym, że nie posiadamy zbiorów własnych. W związku z tym nie digitalizujemy własnego zasobu, natomiast wspieramy instytucje muzealne w Polsce w przeprowadzeniu procesu digitalizacji. To wsparcie polega na opracowywaniu standardów digitalizacji oraz na organizowaniu intensywnych szkoleń dla wszystkich typów muzeów. Proszę pamiętać, że w skali ponad 1300 muzeów działających w Polsce jedynie 36 muzeów działa w zakresie nadzoru Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przytłaczająca większość to są muzea samorządowe. Jest coraz więcej muzeów prywatnych. Nie można też zapomnieć o muzeach kościelnych, muzeach uczelnianych. To jest potężna skala także w sensie organizacyjnym, bo każda z tych instytucji ma osobną strukturę, osobny typ nadzoru administracyjnego, także inną kulturę organizacyjną i prawną mówiąc najogólniej. Dlatego patrząc na liczby zdigitalizowanych zbiorów trzeba mieć świadomość tego kontekstu.

W tej chwili według danych GUS w zbiorach muzealnych polskich znajduje się około 18 milionów jednostek inwentarzowych, z tego poziom zbiorów zdigitalizowanych w różnych formach nie przekracza 10%, więc biorąc pod uwagę liczby nie możemy się ścigać z bibliotekami. Jednak proszę wziąć również pod uwagę to, jaka jest charakterystyka zbiorów muzealnych. To nie są zbiory jednorodne. Muzea gromadzą wszystko. Gromadzą archiwalia, zbiory biblioteczne, rzeźby i naturalia. Osobną gałęzią w teorii w badaniach digitalizacyjnych jest coś, co może brzmi dość humorystycznie, jak: digitalizacja obiektów włochatych. To jest problem stojący przed muzeami naturalnymi, muzeami przyrody. Ta różnorodność też wpływa na to, że zbiory nie są w takim stanie zaawansowania digitalizacji, jak byśmy chcieli.

Myślę, że w planowaniu dalszych działań ważne jest również to, na co zwracali uwagę moi przedmówcy, że digitalizacja widziana przez pryzmat strony internetowej to jest wierzchołek góry lodowej. Digitalizacja oznacza uporządkowanie zbiorów pod kątem ewidencyjnym. Digitalizacja oznacza wyczyszczenie z praw związanych z prawem autorskim – w muzeach również. To oznacza często stworzenie nowych procedur ruchu muzealiów. To oznacza stworzenie w instytucjach często do tego nieprzygotowanych innego rodzaju mentalności w podejściu do zbiorów, które nie powinny być traktowane

wyłącznie jak materiał do ochrony, ale także jako materiał do udostępniania. Planując kolejne działania na przyszłe lata trzeba wziąć pod uwagę te wszystkie uwarunkowania. Myślę, że instrumenty organizacyjne i instrumenty finansowe, o których wspomniał pan dyrektor Maciej Dydo z MKiDN, pozwolą nam w ramach nowej projektowanej strategii kontynuować proces digitalizacji wyciągając wnioski z tych mielizn, na które weszliśmy zwłaszcza w sektorze muzealnym.

Na koniec chciałbym tylko powiedzieć, że my również jako tzw. centrum kompetencji startowaliśmy do konkursu „Polska Cyfrowa" z naszym sektorowym szerokim projektem „Muzea". Zakończyło to się podobnie jak w przypadku innych centrów kompetencji. Wydaje mi się, że w ramach planowania strategii na kolejne lata warto by rozważyć takie rozwiązanie, aby centra kompetencji przygotowujące projekty o charakterze strategicznym były stosownie czy właściwie postrzegane i oceniane w instytucjach, które prowadzą tego rodzaju konkursy, bo projekt projektowi nierówny. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa zgłasza się do wypowiedzi? W takim razie rozpoczynam dyskusję. Tutaj widzę zgłoszenie… Pan, panie dyrektorze, nie miał okazji, tak? Bardzo proszę – jeszcze ministerstwo kultury.

Dyrektor generalny w MKiDN Jarosław Czuba:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Skoro wszyscy już się pochwalili i słusznie, bo znam osobiście wszystkie te instytucje i osoby je reprezentujące, dlatego że mają swój istotny udział w tej pozytywnej ocenie, to ja bym chciał podziękować, co trochę niecodzienne, NIK za to, że podjęła ten temat i realizowała go w sposób bardzo rzetelny i drobiazgowy. Miałem okazję uczestniczyć w tej kontroli na różnych poziomach i w procesie digitalizacji na różnych jego etapach, więc na własnym przykładzie mogę powiedzieć, że ten proces jest niezwykle trudny, złożony, skomplikowany, m.in. ze względu na różnorodność materii, ale też ze względu na to, że jest procesem bardzo złożonym, kosztownym, czasochłonnym, a kwestie związane z udostępnianiem przez wiele lat nie doczekały się rozwiązania i nie wiem, na ile w przyszłości te rozwiązania będą idealne. Właśnie to skomplikowanie świadczy o tym, że ta kontrola była bardzo trudna. Była prowadzona rzetelnie, rzeczowo i z bardzo dużym zrozumieniem, tak więc bardzo dziękuję NIK, w szczególności kontrolerom, którzy uczestniczyli w tym procesie. Bardzo też dziękuję państwu za to, że podejmujecie ten temat, ponieważ ochrona dziedzictwa kulturowego, w szczególności ta cyfrowa, to jest jedna z niezwykłych potrzeb, które przed nami stały, stoją i nadal będą stały. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozpoczynam dyskusję najpierw sobie udzielając głosu. Oczywiście również podziękuję za tę kontrolę, która posłużyła do ciekawej dyskusji.

Od razu zadam kilka pytań, bo mieliśmy odpowiedzi na realizację wniosków pokontrolnych NIK, a jako komisje sejmowe oczywiście najbardziej nas interesuje kwestia legislacyjna. Pan dyrektor mówił o realizacji w zakresie nowelizacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale ten wniosek idzie dalej, bo tutaj NIK proponuje jeszcze prace w zakresie projektu ustawy o narodowym zasobie audiowizualnym. Czy tutaj były jakieś działania? Jeśli są planowane, to czy będą podjęte? Tutaj bym dopytała.

W tamtej kadencji jako komisja kultury gościliśmy w Narodowym Instytucie Audiowizualnym. Widzieliśmy siedzibę. Zaniepokoiła mnie informacja o braku siedzib, np. Filmoteki Narodowej. Czy coś się zmieniło albo zamierza się zmienić w tym zakresie?

Dziękuję też państwu za ciekawe informacje, które tutaj uzyskaliśmy. Szczególnie nawiązałabym do wypowiedzi pana dyrektora Listowskiego z PR, bo rzeczywiście też bym podzieliła pewne wątpliwości co do tych centrów kompetencyjnych. Chyba można by to przemyśleć, czy tutaj nie ma raczej jakiegoś rozproszenia środków. Przejęłabym pytanie pana dyrektora do ministerstwa, czy w tym priorytecie nie można by przemyśleć tych zmian, bo rzeczywiście udostępnianie to bardzo istotny cel tego działania, ale jeśli nie zabezpieczymy zbiorów, nie zdążymy ich zabezpieczyć, to nie będziemy mieli co udostępniać. Czy są możliwe takie zmiany, żeby umożliwić PR działania w zakresie, którego

by się spodziewali? Na razie to chyba byłoby tyle z mojej strony. Widzę już zgłoszenie. Pani poseł Barbara Bubula – bardzo proszę.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo się cieszę, że mówimy o temacie digitalizacji, cyfryzacji, bo chciałabym dorzucić kilka spostrzeżeń z punktu widzenia użytkownika. Owszem, zachowanie różnego rodzaju dóbr kultury dzięki digitalizacji jest bardzo potrzebne i uważam to za co najmniej (o ile nie więcej) sukces w tej dziedzinie, ale to drugie pół to jest korzystanie przez obywateli. W naszym dzisiejszym świecie bardzo jest potrzebny łatwy dostęp, możliwość szybkiego wyszukiwania, a nawet czasem i zapłacenia drobnych pieniędzy, ale za produkt dobrej jakości.

Chciałam się wypowiedzieć na temat dwóch elementów. Jako miłośniczka literatury bardzo się cieszę z tego, że dobrej jakości nagrania czytanych książek w całości są w zasobach PR i z pewnością w tych już scyfryzowanych zasobach mamy też świetne nagrania archiwalne wtedy, kiedy jeszcze dużą część programu PR zajmowały powieści czytane po prostu na antenie, w odcinkach, przez najznakomitszych polskich aktorów. I to jest gwarancja jakości, natomiast od dawna upominam się o to, że nie mamy z prawdziwego zdarzenia katalogu z dostępem nawet lekko płatnym do tych zasobów i z gwarancją tego, że są to utwory w całości. PR w ostatnim czasie ze względu właśnie na prawa autorskie i rozmaite uwarunkowania zaczęło na swojej antenie zamieszczać powieści tylko we fragmentach. Są one również zakopane gdzieś w czeluściach zasobów PR dostępnych z internetu. W związku z tym użytkownik stron internetowych PR ma ogromne trudności, by znaleźć takie utwory. Nie widziałam też wydań płytowych tych powieści w sklepach, nawet w sklepach firmowych PR, by właśnie można było odpowiednio skorzystać z tego zasobu. Bardzo bym prosiła o spojrzenie na to z punktu widzenia tego, co użytkownik mógłby zrobić.

Jeśli są jakieś potrzeby w zakresie sfinansowania praw autorskich, to bardzo prosimy o sygnał w tym zakresie do budżetu państwa, bo my jako Komisja bardzo chętnie poparlibyśmy wniosek, żeby sfinansować te prawa autorskie, by zwiększyć dla Polaków bezpłatną dostępność do zasobów archiwalnych, jeżeli chodzi o czytaną literaturę. Również z tego względu, że w tej chwili bardzo wiele osób z powodu różnych ograniczeń w możliwościach czytania ze względu na wady wzroku i rozmaite inne uwarunkowania, starzenie się społeczeństwa, chętnie by z tego skorzystało. To jest pierwsza część mojej wypowiedzi.

Druga, krótsza, będzie dotyczyła „Ninateki". Jestem użytkownikiem „Ninateki", ale powoli się do tego zniechęcam, proszę państwa. Chcę powiedzieć dlaczego i panowie dyrektorzy, proszę to przyjąć, mówiłam to również panu premierowi Glińskiemu. Po pierwsze – w „Ninatece" nie oznaczacie, które utwory są w całości, a które są we fragmentach. Trzeba wielkiej detektywistycznej natury tego, kto z tego korzysta, żeby się zorientować, które np. audiobooki są w całości, a które są tylko we fragmentach. Czasem jest przykrym rozczarowaniem, kiedy wieloodcinkowa realizacja, którą państwo mają, okazuje się w rzeczywistości tylko realizacją fragmentaryczną a nie całością danego utworu. Po prostu nie oznaczacie tego.

Po drugie – bardzo wiele plików jest, niestety, nie w całości i uszkodzonych. Proszę to sprawdzić. Sygnalizowałam i zgłaszałam, również przy pomocy poczty elektronicznej, waszym służbom, że pliki nie są w całości, że np. słucha się przez 25 minut, by potem w ciągu ostatnich kilkunastu sekund usłyszeć, że nagrania nie ma. To dotyczy np. powieści Myśliwskiego „Widnokrąg" i jeszcze kilku innych pozycji, które są w państwa zasobach.

Wydaje mi się, że również kwalifikacja różnych państwa nagrań pozwalająca poruszać się w całym zasobie jest niewłaściwa. Niektóre powieści czytane oznaczane są jako słuchowiska, a niektóre są oznaczone w katalogu jako wypowiedzi. Konia z rzędem temu, dlaczego „Dolina Issy" jest wypowiedzią, a np. książka Stefana Kisielewskiego „Widziane z góry" jest słuchowiskiem.

Z tego powodu chciałabym powiedzieć, że zawsze trzeba patrzeć na to z punktu widzenia tego, jak Polacy mogą korzystać z owoców tej cyfryzacji poprzez możliwość łatwiejszego dostępu do dóbr kultury. Proponowałabym, żeby czasami być zwykłym

użytkownikiem tego, co państwo oferują, żeby się przekonać, czy to wszystko tak działa, jak powinno według tego, co państwo wiedzą z raportów przedstawianych wam przez pracowników. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo za te cenne uwagi. Bardzo proszę – pan poseł Krzysztof Czabański.

Poseł Krzysztof Czabański (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałem dodać dwa wątki do pytań pani poseł Bubuli. Jeden wątek jest taki: czy prawdą jest, że w ostatnich latach umowy w PR na czytane powieści dotyczyły tylko fragmentów powieści i nie oznaczały, że później radio mogło dysponować tymi nagraniami? To jest jedno pytanie.

Drugie. Czy PR planuje wydawanie właśnie z archiwów PR powieści czytanych przez wybitnych aktorów? Wiem, że takie czytane powieści były wydawane przez inne wydawnictwa, ale nie PR, z archiwów PR. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Szanowni państwo. Narodowy Instytut Audiowizualny jest instytucją pionierską w naszym kraju. To, co wykonał zespół kierowany przez pana Michała Merczyńskiego jest absolutnie nową jakością w tym, co w Polsce jest absolutnie zaniedbane, a więc w uczestnictwie w kulturze. To jest filozofia, która umożliwia dostęp do kultury w małych miejscowościach, na wsiach, gdzie ludzie bardzo często nie mają szansy, żeby pójść do biblioteki, nie mówiąc o kinie, teatrze czy jakichś innych formach uczestnictwa.

Nie wchodząc w szczegóły nie podzielam do końca i nie zgadzam się z tym, co mówi pani posłanka Bubula. Wydaje mi się, że NInA jest właśnie przykładem absolutnie nowoczesnego myślenia o kulturze i o tym, w jaki sposób tę kulturę udostępniać naszemu społeczeństwu. To jest bardzo istotne, żeby korzystać z tych nowoczesnych narzędzi po to, żebyśmy po prostu dzisiaj mieli świadomość tego, że przy fatalnym ustroju finansowania kultury w Polsce Narodowy Instytut Audiowizualny jest jednym z tych niewielu miejsc, które ma świadomość tego, że trzeba dotrzeć do każdego człowieka w Polsce.

W związku z tym chciałem pogratulować panu Michałowi Merczyńskiemu tak znakomitej pracy. Nie pozostaje tu nam nic innego, jak zastanowić się nad sensownym finansowaniem cyfryzacji dóbr kultury w Polsce, bo to jest nasz dorobek kultury narodowej i to jest nasza racja stanu w pewnym sensie. To jest również możliwość korzystania z dóbr kultury przez naszych rodaków za granicą. Dlatego zachęcałbym do wnikliwego wpatrzenia się w to, co przez ostatnie lata stworzył Michał Merczyński ze swoją ekipą, nie mówiąc o tym, że to jest miejsce, gdzie odbywają się koncerty, gdzie odbywają się spotkania, gdzie odbywają się prezentacje najrozmaitszych wydarzeń kulturalnych, więc warto pamiętać o różnorodności tego miejsca. Z tego miejsca chcę jeszcze raz bardzo podziękować panu za pracę.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, ale mam nadzieję, że nie uważa pan za nowoczesność faktu, że po wysłuchaniu połowy powieści okaże się, że drugiej połowy nie mogę słuchać. To chyba nie jest przejaw nowoczesności i o tym mówiła pani poseł.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Proszę wejść na stronę Narodowego Instytutu Audiowizualnego i się z tym zmierzyć.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę – pan poseł Antoni Mężydło.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Mam tutaj pytanie również do NIK i do tej metodologii, właściwie do metody pomiaru, ile zostało zdigitalizowanych dóbr kultury narodowej, bo tutaj państwo operujecie ilością pieniędzy zainwestowanych czy wydanych z budżetu państwa na digitalizację. Czy to jest właściwa metoda? Wydaje mi się, że lepiej byłoby przedstawić nam proporcje digitaliza-

cji, liczby stron zdigitalizowanych, liczby filmów, liczby audycji radiowych itd. Wydaje mi się, że to byłoby właściwsze. Czy ten miernik jest miernikiem w pełni adekwatnym do ilości tego, co ma być zdigitalizowane?

Po drugie – na pewno digitalizacja części dóbr kultury może być działalnością biznesową ze względu na to, że poprawia jakość. Łatwiej się sprzeda film zdigitalizowany po cyfryzacji, bo ma lepszą jakość niż analogowy. Czy w tych państwa ocenach ten problem istnieje? Przejrzałem państwa raport dosyć pobieżnie. Czy nie należy na to zwrócić uwagę? Być może niektóre rzeczy same się finansują i nie trzeba tego finansować z budżetu państwa. Jak państwo patrzycie na niektóre sprawy związane z prawami autorskimi itd., z upublicznianiem tego, co trzeba upubliczniać? Jak należałoby to rozwiązać? Wszystko zaczyna się od 2009 roku i szacunku. To jest szacunek, że to jest ponad 2 mld zł. Później przez wiele lat zostało wydane bardzo mało. Nie wiem, czy są większe moce przerobowe. Gdyby te pieniądze się znalazły, to czy tej digitalizacji można byłoby zrobić więcej? Nie wiem, jakie są państwa możliwości w radiu i telewizji. Czy można to digitalizować jeszcze szybciej czy nie? Można, tak? To też nas interesuje, bo rzeczywiście trzeba to zachować w tej postaci. Później archiwizowanie też kosztuje, bo pewnie to trzeba odtwarzać. To nie może być raz zapisane, tak jak mamy z taśmą magnetyczną. Trochę inaczej, ale pewnie to też trzeba odświeżać, przepisywać. Ile to będzie kosztowało? Czy na archiwizowanie zdigitalizowanych zbiorów też powinniśmy mieć jakąś metodę, zapisać coś w budżecie, ile to będzie kosztowało? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Widzę, że zgłaszał się pan dyrektor archiwum radiowego, ale chciałam wyczerpać pytania posłów. W takim razie teraz najpierw poproszę pana do odpowiedzi. Było najwięcej pytań do radia.

Dyrektor Archiwum Polskiego Radia S.A. Waldemar Listowski:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Dziękuję pani poseł Bubuli za zwrócenie uwagi na nasze słuchowiska i audycje, które rzeczywiście, tak jak pani powiedziała, są cenne i w większości są już zdigitalizowane. Oczywiście problem z udostępnieniem to są wielkie prawa, ZAiKS. Toczą się wielomiesięczne, już wieloletnie, rozmowy z ZAiKS, jak ten problem rozwiązać, żeby można było nawet w tej bieżącej działalności umieścić te nagrania naszej stronie internetowej, która przecież na co dzień umieszcza, ale te bieżące audycje są dużo łatwiejsze, bo wiedząc już o tym, jakimi środkami technicznymi dysponujemy, zawieramy takie prawa tworząc audycję. Jednak to, co było, niestety wymaga pracy pozytywistycznej, by pozyskać to nowe pole eksploatacji.

Od razu zamierzałem ad vocem odpowiedzieć pani poseł a propos tych nowych, ale pan przewodniczący Czabański sformułował dokładnie to samo pytanie. Tak jest w większości, ponieważ wydawnictwa książkowe przychodzą z taką propozycją do radia: chcemy wypromować czy zaistnieć. Przykładowo 10 odcinków i to idzie na antenę, a ja nawet nie mam prawa zamieszczać tego u siebie w archiwum jako audycji, bo takie pola eksploatacji zostały wyznaczone. Jedynie przez pewien czas może to być zamieszczone na stronie internetowej. To są jak gdyby też wymogi relacji z tymi, którzy przychodzą z prawami. Niemniej jednak to jest problem, bo tam rzeczywiście jest dużo ciekawych, interesujących audycji.

Odpowiadając na kolejne pytanie dotyczące tego, czy planujemy wydawanie, to tak. Są podpisywane umowy (nawet niedawno) na wydawnictwa w formie audiobooków czy płyt po to, żeby właśnie ten dorobek kultury mógł uzyskać troszeczkę inną formułę. Jednak wydawnictwo dyskretne (tak to ujmę) w formie audiobooka czy płyty z nagraniem nie jest takim polem eksploatacji, które generuje aż tak wielkie koszty, bo po pierwsze – jest celowane, czyli jedna pozycja, ileś praw, co daje się oszacować i wynika z tego jakiś rachunek ekonomiczny.

Powieszenie wszystkich słuchowisk Teatru PR na stronie. Powiem nie wnikając w liczby – 20 tysięcy nagrań. Wspomniałem o 1000 zł. Proszę państwa, jeśli dostanę 20 mln zł tak na dzisiaj, to jutro będą wisiały, z pełnym oznakowaniem, całe, niecałe, w większości są całe, bo takie nagrania u nas były. To rzeczywiście problem tylko i wyłącznie finansowania.

Odpowiadając już oficjalnie panu posłowi Mężydle – tak. Jeśli chodzi o naszą wydajność digitalizacyjną, to na dzisiaj robimy np. 20 tysięcy sztuk, rok temu robiliśmy 50 tysięcy sztuk. Jeżeli znajdą się nakłady finansowe, to jesteśmy w stanie zrobić 100 tysięcy sztuk, bo jest „fabryka", ujmę to w cudzysłowie, która potrafi to zrobić z najwyższymi standardami digitalizacyjnymi i praktycznie zaspokoić potrzeby wszystkich, którzy mają nagrania audio do zdigitalizowania. Za chwilkę zakończymy ten proces u nas i zostanie ta „fabryka". Moim zdaniem, rozszerzanie tych miejsc mija się z celem, ponieważ za chwilę będę musiał to zamykać i rezygnować z pracy ludzi, którzy mają niesamowite wykształcenie i umiejętności.

Podobnie sprawa rekonstrukcji. Oczywiście to zawsze są koszty utrzymaniowe. To, co już tutaj było powiedziane – niestety, na dzisiaj spółki Skarbu Państwa ze swoich budżetów desygnują środki na to, żeby przygotować do tego celu infrastrukturę informatyczną i ona też kosztuje określone środki.

Jedną rzecz warto podkreślić, zresztą wszyscy z państwa ze mną się zgodzą. Digitalizacja nie powoduje tego, że nośniki analogowe przestają istnieć. One też są i również generują koszty związane z utrzymaniem, czyli poprzez digitalizację pojawia nam się dodatkowy koszt – nie zamiast tylko koszt dodatkowy i od tego nie uciekniemy.

My jako PR i TVP borykamy się jeszcze z nieprawidłowym (w mojej ocenie) pojęciem zbioru tzw. użyczonego, czyli takiego, który powstał do 1994 roku, gdy rozdzielono rozgłośnie radia i telewizji. Oczywiście to jest inny temat na inną rozmowę i być może w innym gronie, ale na zbiorach radia, na zbiorach telewizji znają się ludzie w radiu i w telewizji. Opracowują precyzyjnie metadane i wszystkie opisy są robione przez ludzi, którzy tu byli i wiedzą, co to jest. Jeżeli zatrudnimy studentów czy grupę osób na zadanie, to ja już miałem do czynienia z szukaniem w milionowym zbiorze poprawek po akcji: student. To jest nieporozumienie. Ta wiedza jest u tych, którzy posiadają te zasoby. Chociaż niczego nie imputuję instytutowi, to generalnie wiedza o zbiorach jest tam, gdzie zostały wytworzone i tam one w najlepszy sposób zostaną opracowane i zdigitalizowane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Były pytania do NIK, do ministerstwa, tak więc po kolei bardzo proszę – pani prezes.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Dziękuję bardzo. Odpowiadając na pytanie pani przewodniczącej dotyczące naszej rekomendacji odnośnie do legislacji na przyszłość chciałabym zwrócić uwagę, że nasza kontrola dotyczyła lat 2011-2014. Dzisiaj jesteśmy w roku 2016. W sposób oczywisty ileś wniosków zostało skonsumowanych i możliwe, że już są nieaktualne.

To, co dzisiaj na pewno jest aktualne, to jest to, co podtrzymujemy, co możemy podtrzymać z naszej rekomendacji, z naszych wniosków. Wydaje nam się, że potrzebne jest podjęcie prac nad rozwiązaniem systemowym czy nad projektem ustawy o narodowym zasobie audiowizualnym. Dlaczego o tym możemy mówić, dlaczego nawet posługujemy się nazwą własną? Dlatego że taki projekt istniał, funkcjonował, został opracowany przez ministerstwo. Był projekt ustawy, prowadzono konsultacje, dokonywano bardzo szczegółowych analiz. Tak naprawdę z tych analiz wtedy dokonanych i na podstawie analizy przepisów, rozwiązań prawnych, instytucji prawnych, które znajdowały się w tym projekcie, w dalszym ciągu oceniamy i podtrzymujemy, że w naszym systemie prawnym cały czas jest aktualny wniosek o podjęcie działań legislacyjnych w zakresie opracowania tej sfery części systemu prawnego, który będzie dotyczył narodowych zasobów audiowizualnych. W bardzo różnych aspektach – od technicznych, także dotyczących dodatkowej ingerencji w ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Jeśli chodzi o metodologię, o to, o czym mówił i o co pytał pan poseł Mężydło, to chcę powiedzieć, że my konstatujemy ilość środków wydanych w latach 2011-2014 z budżetu państwa, środków, które były prognozowane czy planowane przy ustalaniu programu „Kultura +" priorytet „Digitalizacja". Wskazaliśmy, że w stosunku do zakładanych wydatków przy realizacji tego projektu wprawdzie do 2020 roku wydatkowano stosunkowo niewiele w stosunku do potrzeb, bardzo rozwijającego się obszaru internetu

i dostępu społeczeństwa, obywateli, innych instytucji do wypracowanych dóbr kultury. Konstatujemy – mało.

Czy można więcej, czy to dużo kosztuje, jak to jest? Pokazujemy i przedstawialiśmy państwu rzeczywiste zrealizowane w tym czasie świetne rezultaty wydatkowania tych środków – konsumpcja w postaci milionów skanów muzealiów, godzin materiałów audiowizualnych i nowych pracowni do digitalizacji zbiorów. Trzeba pamiętać o tym, że patrząc na proces digitalizacji mamy do czynienia z bardzo różnymi wydatkami czy kosztami, które tak naprawdę są uzależnione od tego, na którym etapie realizacji programu jesteśmy. Żeby mówić o tym, czy w ogóle digitalizacja kosztuje czy nie, to trzeba pamiętać, że najpierw trzeba się wyposażyć w środki, które umożliwią nam digitalizację.

Też jest tak, że pewnie może digitalizacja nawet niewiele kosztuje, jeśli mamy do czynienia z etapem, gdzie mówimy tylko o koszcie pracy, ile pracy trzeba włożyć, żeby coś zdigitalizować – pod warunkiem, że nie dotyczy to rekonstrukcji, bo przy okazji rekonstruujemy i wtedy już są duże środki. Do tego dodajmy, że wielokrotnie mówimy o kosztach związanych z prawami autorskimi i pokrewnymi. Z tego punktu widzenia można powiedzieć, że zapewne ten szacunek, który dotyczył realizacji programu „Kultura +" priorytetu „Digitalizacja" wtedy, kiedy ten program był opracowywany i przyjmowany do 2020 roku, to w dalszym ciągu jest mało w stosunku do potrzeb. Jak mówiłam, zakładano, że na potrzeby tego programu będzie potrzeba wydatkowania z budżetu państwa 2,6 mld zł. Zapewne jest tak, że nawet gdybyśmy urealnili te koszty i wydatki państwa w tej osi, w której realizowany jest program, a my tylko ocenialiśmy wycinek, to w dalszym ciągu można powiedzieć, że to jest mało w stosunku do potrzeb, ale teraz już i w stosunku do możliwości. Państwo mieli okazję zobaczyć, jak tak naprawdę wygląda prezentacja przez wszystkie organy, instytucje, ministerstwo i instytucje kultury, które realizują, jak bardzo duży jest postęp w tej dziedzinie.

Chciałabym też zaznaczyć, że my też doceniamy, oceniamy i widzimy także na bieżąco, że ogromny udział w obszarze troski państwa o digitalizację dóbr narodowych mają także bardzo różne, bardzo ważne inicjatywy społeczne i archiwa społeczne, które nam się pojawiają. To jest tak, że one podejmują współpracę z instytucjami kultury na różnych szczeblach, także z samorządowymi. Wtedy możemy mówić o działalności bezkosztowej, o zaangażowaniu osobistym w takim zakresie, w jakim są digitalizowane różnego rodzaju bardzo ważne, postrzegane na różnym poziomie dobra narodowe i dobra kultury. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – ministerstwo kultury i jeszcze NInA. Przepraszam, ale bardzo proszę o skrócenie trochę wypowiedzi, bo czas nam się kończy.

Dyrektor generalny w MKiDN Jarosław Czuba:

Pani przewodnicząca, pani pytania dotyczyły kwestii związanej z własnościami budynków. To też wynikało z raportu NIK. Minister ma świadomość, wręcz pełną świadomość kłopotów własnościowych zarówno dotyczących Filmoteki Narodowej, jak i Narodowego Archiwum Cyfrowego. W przypadku Filmoteki Narodowej rzeczywiście jest to wielość budynków w różnych lokalizacjach (Warszawa, Łódź) i problemy z roszczeniami do tych nieruchomości, które pojawiły się w ostatnich latach. Oczywiście troską ministra jest to, żeby zapewnić Filmotece Narodowej odpowiednie warunki działalności.

Z Narodowym Archiwum Cyfrowym jest tak, że jest ono najemcą budynku od Archiwum Akt Nowych, więc to nie jest budynek przypadkowy, który nie zapewnia tych możliwości, aczkolwiek faktem jest to, że NAC nie posiada samodzielnie praw do nieruchomości. Tu również jest od kilku lat plan na to, by zrealizować projekt inwestycyjny polegający na zbudowaniu siedziby dla NAC.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące możliwości pokrywania kosztów praw autorskich, a tym samym udostępniania zbiorów w ramach Programu Operacyjnego „Polska Cyfrowa", to przyznam, że pytanie nie do końca jest do nas, do ministra kultury, dlatego że odpowiedzialny za program „Polska Cyfrowa" jest Minister Cyfryzacji, a realizację tego projektu powierzono Centrum Projektów „Polska Cyfrowa".

Rzeczywiście mam obawy, czy w kontekście pierwszego naboru już rozstrzygniętego, chociaż wiem, że są tam złożone protesty, ale chyba nie do końca w tym kontekście, będzie możliwa zmiana regulaminu czy zmiana reguł finansowania tych projektów. Mam tutaj wątpliwości, czy będzie możliwe traktowanie innych beneficjentów w ramach kolejnych naborów w stosunku do tych beneficjentów, którym przyznano środki w ramach pierwszego naboru. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

A co z tą legislacją, czy są jakieś plany legislacyjne? Tutaj też był wniosek NIK.

Dyrektor generalny w MKiDN Jarosław Czuba:

W ostatnim kwartale tego roku minister przedstawi najpierw rządowi, a następnie parlamentowi projekt nowelizacji ustawy o prawie autorskim w kontekście implementacji dyrektywy o zbiorowym zarządzie. Tam oczywiście w części te postulaty będą się pojawiały, zapewne nie wszystkie, aczkolwiek mamy świadomość ograniczeń wynikających nie tylko z regulacji wewnętrznych, ale przede wszystkim regulacji międzynarodowych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

A co z ustawą o narodowym zasobie audiowizualnym? Kiedyś już były podejmowane kroki. Nie ma planów powrotu do tego?

Dyrektor generalny w MKiDN Jarosław Czuba:

Jak już wspomniałem, część będzie skonsumowana w implementacji dyrektywy o zbiorowym zarządzie, część na pewno będzie przedmiotem prac i programów, które będą finansowały procesy digitalizacji, bo nie wszystkie te przedsięwzięcia muszą mieć rangę regulacji ustawowej, a część oczywiście będzie ujęta w planach legislacyjnych ministra.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie dyrektorze, bardzo proszę, ale już króciutko, bo czas nam się kończy.

Dyrektor Archiwum Polskiego Radia S.A. Waldemar Listowski:

Króciutko tylko a propos lokalizacji i pozyskiwania miejsca dla NAC. To jest problem od wielu lat i myślę, że tu jest dobre miejsce, żeby o tym powiedzieć. Proszę państwa, PR ma w swoich zasobach około 800 tysięcy nośników – w magazynach, które są do tego celu przygotowane, przystosowane itd. i są utrzymywane w dobrych warunkach. Telewizja utrzymuje około miliona takich nośników w swoich magazynach, hektary itd. Dlatego wspomniałem o zbiorze użyczonym, bo teraz rodzi się pomysł, żeby nośniki analogowe, które są oryginalne, które zresztą z różnych powodów powinny być u tego, kto je wytworzył, żeby móc tworzyć nowe wersje cyfrowe, nadawać itd., przenieść do NAC, które w ogóle nie ma miejsca na tego typu obiekty. Co trzeba zrobić? Wybudować nowe magazyny dla NAC, przenieść te nośniki ze zbiorów archiwum TVP, a te miejsca, które ma telewizja, zaorać albo postawić tam jakiś wieżowiec czy jakieś inne historie, zaś pomieszczenia w budynku PR wygospodarować może na jakieś studio czy inne rzeczy. To jest jak gdyby takie myślenie o złym wydawaniu środków publicznych – tak to nazwę. Archiwum PR istnieje już ładnych kilkadziesiąt lat, praktycznie od powojennej historii PR. Podobnie jest z telewizją – od powstania i tu się niewiele zmieniło i tam wykształcono mechanizmy. Wydaje mi się, że trzeba się nad tym poważnie zastanowić.

Nie wiem, czy w ministerstwie kultury są takie rozmowy, bo my w nich nie bierzemy udziału, ale generalnie sprawy związane ze zbiorem użyczonym powinny być wreszcie przecięte i nośniki pozostawione tam, gdzie one są i są bezpiecznie przechowywane. Wówczas zaoszczędzimy dużo pieniędzy dla NAC, żeby mogło się skupić na swojej podstawowej działalności, którą się zajmuje, bo nie oszukujmy się, tam ani nie digitalizuje się nośników telewizyjnych, ani nie digitalizuje nośników radiowych. Tam się cyfryzuje zdjęcia. Żeby odczarować nazwę, to ja specjalnie mówię o tym w tym miejscu, bo to jest takie lekkie czarowanie: Narodowe Archiwum Cyfrowe i tam powinno być wszystko. Proszę państwa, musimy chodzić po ziemi i liczyć każdą złotówkę, a jak ja szukam pieniędzy na różne rzeczy i widzę tego typu pomysły, to niestety muszę powiedzieć: weto.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Dyrektor Archiwum Polskiego Radia S.A. Waldemar Listowski:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Już się nie odezwę.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pan dyrektor NInA – proszę bardzo.

Dyrektor Narodowego Instytutu Audiowizualnego Michał Merczyński:

Chciałem się w jednym słowie odnieść do pierwszej wypowiedzi pana dyrektora Listowskiego. Nigdy nie powiedziałem, że powstanie instytutu było początkiem digitalizacji, tylko powstanie programu „Polska Cyfrowa" było początkiem systemowej digitalizacji, bo nie chodziło o radio i telewizję, ale o wszystkie centra kompetencji, czyli cały zakres polskiej kultury. To po pierwsze.

Pani poseł, „Widnokrąg" istnieje w „Ninatece" w 20. odcinkach. To jest jeszcze jeden istotny element, który NInA w krwiobiegu mediów publicznych ma od 8 lat, a więc współfinansuje jako koproducent rocznie kilkaset audycji zarówno PR, jak i TVP średnio na kwotę 20 mln zł rocznie. „Widnokrąg" został wyprodukowany przez PR i współfinansowany przez NInA w 2012 roku i w całości w 20. odcinkach jest dostępny w „Ninatece". Być może to była ta druga klasyfikacja, o której pani wspomniała, bo tutaj jak wpisuję: „Widnokrąg" Myśliwski, pojawia się też audycja o panu Myśliwskim z jego udziałem i z kolei z archiwum PR „Finezje literackie", których digitalizacja była finansowana w programie, który prowadziliśmy, czyli „Digitalizacja +" i jest to udostępnione w „Ninatece", tak że tyle.

Jeszcze tylko powiem, że w ramach tego programu wyczyściliśmy prawa do wszystkich audycji radia i telewizji, które użytkowaliśmy w ramach naszych portali, czyli opłaciliśmy prawa autorskie i wyczyściliśmy prawa na nowe pole eksploatacji, jakim jest Internet – oczywiście w wycinku. Powtarzam – „Ninateka" to był czy jest pewien projekt pilotażowy, ale jest on pewnym modelem, z którego warto korzystać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję państwu bardzo za ciekawą dyskusję i za wiele informacji, które otrzymaliśmy. Zamykam posiedzenie Komisji, dziękuję.